

M. L. Opiela, *Rodzina wzorem i ochroną wspólnoty narodu i ludzkości*, w: A. Rynio, K. Braun, M. Jeziorański, I. Szewczak (red.), *Obudzić (nie)odkryty potencjał rodziny*, seria: Biblioteka Katedry Pedagogiki Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2015, s. 289-308.

**s. M. Loyola Opiela**

### **Rodzina wzorem i ochroną wspólnoty narodu i ludzkości**

The family model and the protection of the community of the nation and humanity

Streszczenie:

Rodziny jako najważniejsze instytucje tworzące i przekazujące podstawowy zrąb dziedzictwa kulturowego mimo, iż są najmniejszymi, są też najważniejszymi i najsilniejszymi wspólnotami tworzącymi wspólnotę narodu i ludzkości. Stąd rodzina jest najważniejszym, naturalnym środowiskiem sprzyjającym budowaniu trwałych więzi międzyludzkich zapewniających integralny rozwój dziecka. Realizując swe podstawowe zadania jakimi są: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła jest wzorem i miejscem ochrony wspólnoty narodu i ludzkości.

Abstract:

The family as the most important institutions creating and imparting basic framework of the cultural heritage even though they are the smallest, they are also the most important and strongest communities making up the community of the nation and humanity. Hence the family is the most important natural environments conducive to building lasting relationships that ensure the integral development of the child. To carry out its basic tasks they are: creating a community of persons, service to life, participation in the development of society and participation in the life and mission of the Church is the model and place to protect the community of the nation and humanity.

Słowa kluczowe:

Rodzina, wspólnota, naród, ludzkość, kultura, historia

Keywords:

Family, community, nation, humanity, culture, history

**Wstęp**

Refleksja nad współczesną rodziną kieruje nas do pytania o tożsamość rodziny jako źródło jej stabilności i zmiany. Wieloaspektowy obraz rodziny wymaga całościowego spojrzenia zarówno na nią samą jak i na warunki oraz czynniki wzmacniające i zagrażające jej kondycji. Społeczno-kulturowe uwarunkowania wizerunku i kondycji rodziny są źródłem wielorakich przemian jej sytuacji i statusu. W tym kontekście dokonuje się bowiem rozwój i wprowadzanie dziecka w pełne uczestnictwo w rodzinie i społeczeństwie przez wychowanie, czyli wypełnianie treściami relacji osobowych wiążących wspólnotę osób, przede wszystkim w rodzinie.

Analizy zmian w świecie współczesnym i związanych z nimi problemów dotyczących m.in. rodziny prowadzą do wskazania priorytetowego postulatu badawczego, którym jest odniesienie do przeszłości. Jej zrozumienie otwiera na teraźniejszość i przyszłość, a perspektywa ta jest konieczna w ujmowaniu rzeczy w proces, czego nie można osiągnąć, postrzegając tylko chwilę obecną<sup>1</sup>. Podjęty temat zostanie zatem ukazany z perspektywy połowy XIX wieku i wskazania bł. Edmunda Bojanowskiego na czym polega „rodzime życia rodzinnego wiązanie”<sup>2</sup>.

W tym kontekście zatem podejmiemy refleksję nad rodziną, by odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób to doświadczenie z przeszłości, odległe w czasie i w warunkach kulturowych, można wykorzystać współcześnie? Dotycząca jej myśl Bojanowskiego pozostaje bowiem nadal aktualna i inspirująca do wyciągania wniosków użytecznych w pracy na rzecz dobra rodziny w kontekście procesów zachodzących w życiu dzisiejszych społeczeństw. Rodzina jawi się w niej jako optymalne środowisko rozwojowe, wychowawcze i kulturotwórcze, pierwotne i najbardziej powszechne miejsce uczestnictwa we wspólnocie i kulturze.

### **Rodzime życia rodzinnego wiązanie**

Za oczywiste przyjmował Bojanowski, że to w rodzinie pod czujną troską matki i ojca wzrastają kolejne pokolenia, a kondycja i stabilność każdego społeczeństwa zależy od tworzących go rodzin. Pisał: „Jeżeli zaś, w czym to w okręgu życia familijnego, a mianowicie w jego najśrodkowszym punkcie, we wychowaniu dziecięcym wtaczają się najczystsze pierwiastki tego patriarchalnego życia i najpełniejsze natchnienia weń się składają”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. K. Pankowska, *Kultura - sztuka - edukacja w świecie zmian. Refleksje antropologiczno-pedagogiczne*, Warszawa 2013, s. 16.

<sup>2</sup> Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B), B-i-1, k.Iv.

<sup>3</sup> AGSD, B-f-1, k.6v.

Dostrzegał także, że rola rodzin w zachodnim, postępowym społeczeństwie jest często niedoceniana należycie lub nie uwzględniana w polityce społecznej sprowadzanej i wtedy, i dziś do rozumowych konstrukcji, materialnych standardów, a pozbawionych duchowego wymiaru i wrażliwości koniecznych dla zwrócenia się ku podstawom. Pisał, odwołując się do A. Mickiewicza: „Życie patriarchalne naszego szczepu, jak pierwsiastkowi ludzie za patriarchalnych czasów, ma pewne przeczucie prawdy, bezpośrednie widzenie rzeczy, mistyczny pogląd w tajemnice ducha. „Nie jedna myśl, co w oświeconej Europie nie rozwinęła się jeszcze do najdalszych następstw, w Słowiańszczyźnie wypełniona już stawi przed oczy skutek rzeczywiście otrzymany. Gdyby teorie zachodu tak chwywane przez Słowian, i praktyczne życie słowiańskie tak nie znane Zachodowi złączyła pilna uwaga, może by przez to oszczędziło się dla ludzkości wiele daremnych, a przykrych doświadczeń reformatorskich” (Mick. I. str.8.)”<sup>4</sup>.

Wychowanie dziecka począwszy od urodzenia, a nawet od poczęcia, w atmosferze miłości, dającej poczucie bezpieczeństwa są nie tylko obowiązkiem rodziców. Stanowią one drogę i dojrzewania do świętości, umacniania wzajemnych więzi między małżonkami i innymi członkami rodziny, także w wymiarze pokoleniowym. To naturalne środowisko życia i rozwoju osoby, jest ochroną jej przed nieodpowiedzialnym eksperymentowaniem i manipulowaniem w dziedzinie edukacji. Małżeństwo i rodzina jako najcenniejsze dobro ludzkości również wymaga ochrony w swej istocie.

Innym wymiarem wiązania rodzinnego życia jest wypełnianie przez rodzinę właściwej jej roli w danym etapie historii i rozwoju (dziejów) narodu i ludzkości. Rodzina jako najważniejsza komórka kulturotwórcza i współcześnie powinna tę funkcję pełnić. Świadomość rodzin, że odgrywając kluczową rolę w rozwoju społeczeństw jako podstawowe i niezbędne elementy ich budowy, ponoszą główną odpowiedzialność za wychowanie, ochronę, edukację i socjalizację dzieci, jak również za wpajanie im wartości obywatelskich i społecznych, powinna mobilizować rodziców do troski o kondycję własnej wspólnoty. Zapewniają one także materialną i niematerialną opiekę swoim członkom, od dzieci po osoby starsze lub chore, chroniąc je przed trudnościami w możliwie największym stopniu<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> “Jesteśmy najmłodszym plemieniem w rodzinie europejskich ludów (...). Życie patriarchalne naszego szczepu, jak pierwsiastkowi ludzie za patriarchalnych czasów, ma pewne przeczucie prawdy, bezpośrednie widzenie rzeczy, mistyczny pogląd w tajemnice ducha. AGSD, B-f-1, k.6r-v.

<sup>5</sup> Por. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego na temat dalszych działań w dziesiątej rocznicy Międzynarodowego Roku Rodziny i później, 29 XI 2010 r., A/66/62-E/2011/4, n. 3. WSO. Uchwała w sprawie przygotowań i obchodów dwudziestej rocznicy Międzynarodowego Roku Rodziny, 28 listopada 2012, A/C.3/67/L.12/Rev.1.

Od czasów Bojanowskiego sytuacja zmieniała się jeszcze bardziej na niekorzyść rodzin w dziedzinie realizacji jej funkcji wychowawczej i kulturotwórczej. Istnieją jednak bardziej różnorodne środki i warunki jej wielorakiego wsparcia. Chociaż jest komórką bardzo małą, ale jest też tak zróżnicowaną w kontaktach, doświadczeniach i ideach, ma swoje miejsce, które może po swojemu urządzać, ma swój system norm, nagród i kar, ma wszystkie te cechy, które występują w skali makro, że może i powinna tworzyć kulturę. Wtedy i kultura będzie służyć zarówno rodzinie jak i społeczeństwu, gdy będzie kontynuacją rodzimych tradycji z uwrażliwieniem na wyzwania współczesności.

Punktem wyjścia są osoby budujące rodzinę i właściwe im role. Odnosząc się do przyjętej drogi powrotu do początku, do podstaw (natury, prostoty) Bojanowski wskazywał na ważne wymiary postępującego wówczas procesu emancypacji – ludu, kobiety, dziecka. Ukazał bardzo jednoznacznie konieczność oparcia “wiązania życia rodzinnego” zarówno między członkami wspólnoty jak i zewnątrznych z innymi wspólnotami na wartościach najwyższych, chrześcijańskich. Emancypację rozumiał nie jako wolność “od”, lecz jako wolność “do” życia, rozwoju i działania zgodnie z naturą i godnością osoby i wspólnoty oraz wypełnienia właściwej jej roli. Ich istotę można odczytać jedynie w zamyśle Stwórcy i jego zrozumieniu w kontekście na danym etapie dziejów w odniesieniu do prostoty ludu, kobiety i dziecka<sup>6</sup>.

### **Kontekst uwarunkowań i wizja rodziny w ujęciu E. Bojanowskiego**

Edmund Bojanowski w swej refleksji nad wychowaniem i zjawiskami cywilizacyjnymi dał wyraz przekonaniu o wartości rodziny, jej roli i problemach. Odwołując się do ideału rodziny, jako oczywistej wartości poszukiwał rozwiązań służących wsparciu rodziców w pełnieniu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej wobec dzieci, uwzględniając wymiar natury, religii i historii (kultury). Patriarchalny model rodziny i ówczesnego życia społecznego<sup>7</sup>, widział w pełnym kontekście określonym przez prawa natury, Boże Objawienie oraz tradycję i dorobek myśli ludzkiej.

W tych trzech wymiarach na podstawach realizmu filozoficznego i doktrynie katolickiej integralnie ujmował rzeczywistość człowieka, środowiska jego życia, rozwoju i działania oraz wszelkich wyrazów życia społecznego przybierającego formę wspólnoty – rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Jako uważny obserwator złożonych problemów świata, czynnie zaangażowany w proces odrodzenia społecznego, był przekonany o tym, że

---

<sup>6</sup> Zob. AGSD, B-f-1, k.10r.

<sup>7</sup> Zob. AGSD, B-f-1, k.6v.

najpewniejszą podstawą do organizacji i skuteczności dzieła jest droga tradycji kościelnej<sup>8</sup>. Zgodnie z nią należało rozpocząć od dzieła odrodzenia moralnego. Skutecznie można go dokonać rozpoczynając od rodziny, wczesnego wychowania dzieci i zachowania tradycji. Rodziny jako najważniejsze instytucje tworzące i przekazujące podstawowy zrąb dziedzictwa kulturowego mimo, iż są najmniejszymi, są też najważniejszymi i najsilniejszymi wspólnotami tworzącymi wspólnotę narodu, Kościoła, ludzkości. Stąd rodzina jest dla nich wzorem, a one powinny wobec niej jako fundamentu swego istnienia, pełnić funkcję pomocniczą, udzielając wielorakiego wsparcia, szanując jej istotę i troszcząc się o jej kondycję.

E. Bojanowski podjął analizę dziejów, by zrozumieć istotę zjawisk ważnych dla życia osoby i wspólnoty, wyciągając wnioski, będące odpowiedzią na wyzwania współczesności. Stąd wyprowadzał wnioski dla praktyki wychowawczej, która miała bezpośrednio służyć osobie i rodzinie. Zachowując postawę kontynuacji dorobku poprzednich pokoleń, przyjął zasadę, że prawdziwy rozwój i postęp dokonuje się poprzez ciągle odnawianie się osoby czy wspólnoty polegające na powracaniu do jej istoty. Dostrzegał konieczność harmonijnego, organicznego wykorzystania wszystkiego, co jawi się jako odpowiadające naturze ludzkiej, dla jej prawdziwego dobra i doskonalenia. Odrzucał wszystko, czego z tożsamością katolicką pogodzić się nie da.

Uniwersalność filozofii i religii pozwala, według Bojanowskiego, spojrzeć także na istotne dla ludzkości zjawiska i procesy ponad właściwymi danym narodom i społecznościom problemami i potrzebami wynikającymi z ich specyficznej sytuacji w danym momencie historii. W tym wymiarze analizując dzieje rozwoju cywilizacji ludzkiej, wskazywał na konieczność i niewątpliwe dobrodziejstwa dorobku pokoleń i postępu, ale identyfikował również jego zgubne skutki i ich przyczyny. W jego rozumieniu wynikały one z zachwiania harmonii wpisanej w stworzenie przez Stwórcę, spowodowane chęcią zawłaszczenia sobie przez człowieka władzy nad światem i kreowania rzeczywistości niezależnej od Boga. Wiązało się to z ubóstwianiem ciała, rozumu, czy wolności, co powadziło do odrzucenia zależności od Boga i Jego praw. Zawsze jednak w dziejach ludzkości obracało się to przeciw człowiekowi i jego dobru, prowadziło do upadku moralnego i zachwiania podstaw życia społecznego, a ich początek i skutki tkwiły najdotkliwiej w kondycji rodziny<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Zob. E. Bojanowski, *Dziennik*, Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard, t. I, 3.04.1855, Wrocław 2009, s. 612.

<sup>9</sup> Zob. AGSD, B-f-1, k. 2v-3r.

Możliwości odrodzenia człowieka i ludzkości nie upatrywał Bojanowski jedynie w postępie cywilizacji zbyt “rozumowej”, bądź nastawionej na dobrobyt materialny, prowadzących do regresu, lecz w postępie duchowym. Polega on na przemieniającym powracaniu do tego, co podstawowe i właściwe naturze człowieka, lecz na miarę tego, do czego osoba, wspólnota, czy ludzkość doszła już w swym rozwoju na danym etapie dziejów. Dokonuje się na coraz to wyższym poziomie zdobytego już postępu poprzez działania coraz bardziej doskonałe i świadomie planowane<sup>10</sup>. Chodzi tu o harmonię między ciałem i duchem, między doczesnym i nadprzyrodzonym wymiarem ludzkiego życia i działania według wzoru, jaki mamy w osobie Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>. W odkrywaniu i realizowaniu tej rzeczywistości z szacunkiem dla zamysłu Stwórcy konieczną jest znajomość realistycznej antropologii.

Dociekania Bojanowskiego dotyczące człowieka i jego natury w wymiarze religii i historii wynikały z troski o poznanie i zrozumienie jego istoty oraz integralnego rozwoju i wprowadzenia młodego pokolenia w świat. Istniejące w nim zagrożenia dla pełnego rozwoju cielesno - duchowego nie tkwiły w naturze i jej żywiołach, ale w wytworach ludzkiego rozumu i cywilizacji<sup>12</sup>. Skoro rodzina spełniająca różnorodne funkcje: opiekuńcze, edukacyjne, kulturotwórcze jest naturalnym środowiskiem życia i rozwoju osób, to w niej tkwi źródło ich odnowy. Członkowie rodziny nie tworzą zbiorowiska niezależnych jednostek, z których każda żyje, myśli i postępuje tak, jak sama chce, ale wspólnotę osób. Oddziałują oni na siebie wzajemnie, wytwarzając określone rodzaje zależności i powiązań, budują więzi najmocniejsze. W wychowaniu jako wiązaniu z osobami, człowiek doskonali się na miarę osób kochanych, co dokonuje się w kontekście odniesień ludzi do ludzi i ludzi do Boga. Dzięki temu może następować proces pełnego rozwoju osób i wspólnot na drodze kontynuacji i odnowy w służbie ich doskonalenia i odrodzenia ludzkości.

### **Polska rodzina w rodzimym kontekście**

Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej<sup>13</sup>. Poszukując odpowiedzi na pytanie o rodzinę, jej potrzeby, funkcje i wizerunek należy ujmować ją we wspólnocie rodziny rodzin, czyli narodu. Nasza miłość do Ojczyzny wypływa z dwóch podstawowych źródeł:

---

<sup>10</sup> Zob. AGSD, B-h-1, k. 20v.

<sup>11</sup> Zob. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013, s. 230-231.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 231-232.

<sup>13</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, n. 47.

odwiecznego ojcostwa Boga pod opieką Matki Najświętszej i więzi rodzinnej, tradycji rodów. W swej refleksji filozoficzno-religijnej Bojanowski doszedł do przekonania, że odrodzenie narodu powinno zacząć się od rodzin, kobiet i dzieci prostego ludu wiejskiego, który żyjąc najbliżej natury i Boga realizuje w swym życiu podstawowe i niezbędne zasady<sup>14</sup>. Od powrotu do podstaw uzależniał odrodzenie ludzkości – w wymiarze indywidualnym do dziecka i jego wychowania, do kobiety i macierzyństwa, a w wymiarze społecznym - do narodu i jego tradycji, do ludu i jego prostoty, do rodziny i jej zwyczajów. Uzasadniając pisał: “Ród ten obrał sobie Najświętszą Pannę za Królową. Życie rodzinne jest jeszcze główną dziedziną Tego narodu - Niewiasta jest kapłanką w tym kole – namiestniczką Bogarodzicy. Ona jest zachowawczynią tradycji – jest wcieloną naturą (rodą), wcieloną Ojczyzną, fizycznie i duchowo, jest karmicielką niemowląt, żywicielką rodziny (gospodynią) ona przyodziewa, - opatruje fizyczne i duchowe potrzeby, jest wychowawczynią”<sup>15</sup>.

Bojanowski dążył do rozumienia istoty tej rzeczywistości poprzez poznawanie zjawisk i procesów w perspektywie doczesnej i nadprzyrodzonej. Analizował symbole językowe, religijne i kulturowe, które dane są za pośrednictwem analogii. W ten sposób, analizując szczegóły dochodził do ogólnych wniosków oraz określenia praw i zasad stanowiących podstawę rozumienia rzeczywistości w perspektywie czasu i społeczno–kulturowych uwarunkowań. Opierając się na doświadczeniu przeszłości, rozumiejąc teraźniejszą rzeczywistość, wskazywał perspektywę przyszłości w duchu kontynuacji i zmiany<sup>16</sup>.

Odrodzenie moralne stanowiło ważny wymiar myśli pedagogicznej Bojanowskiego zgodnie z przekonaniem, że “im groźniej teraźniejsze stosunki społeczne zachwiewają się z braku podstawy moralnej, tym żywotniejszym staje się zadaniem ludzkości sprawa wychowania”<sup>17</sup>. Wychowanie zaś rozumiał jako “zachowywanie obyczajów rodzinnych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje”<sup>18</sup>. Jego znaczenie i charakter wynika jednoznacznie z określenia, że: “najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”<sup>19</sup>. Dotyczyło ono aspektu zarówno indywidualnego jak i społecznego z jednoznacznym ukierunkowaniem na wychowanie moralne w wierności tradycji. Tak ważne zadania i cele wychowaniu stawiał nie dziecku, lecz rodzinie, wychowawcom, wspólnocie, w której dziecko przychodzi na świat,

---

<sup>14</sup> AGSD, B-i-1, k.5r.

<sup>15</sup> AGSD, B-i-1, k.11r.

<sup>16</sup> AGSD, B-i-1, k.2r.

<sup>17</sup> AGSD, B-h-1, k. 5r.

<sup>18</sup> AGSD, B-h-1, k. 3r; por. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807, t. I, cz. I. s. 258; wyd. 2, Lwów 1860, t. VI, cz. I, s. 461-462.

<sup>19</sup> AGSD, B-h-1, k. 18v.

żyje i rozwija się. Łącząc bardzo ściśle wychowanie z rodziną Bojanowski jednocześnie wskazywał, jak wielka jest jej rola, jej zadania i odpowiedzialność nie tylko w wymiarze doczesnym, ale i nadprzyrodzonym. Wychodził z założenia, że “zadaniem wczesnego wychowania nie jest żadna szkolna nauka, tylko nauka życia”<sup>20</sup>. Jego spełnienie wymagało wprowadzania dziecka we wspólnotę rodziny, w kulturę wspólnot i społeczności, których staje się uczestnikiem, wyrażającą się w zwyczajach i obyczajach. Każde z „wielkich” społeczeństw (przede wszystkim naród, państwo, a także wspólnoty międzynarodowe) jest uwarunkowane bytem rodziny, przynajmniej pośrednio. Określenie zadań i obowiązków „wielkiego” społeczeństwa w stosunku do rodziny jest sprawą niezwykle doniosłą<sup>21</sup>.

Używając analogii między wychowaniem osoby a wychowaniem ludów Bojanowski wskazywał na charakterystyczne, wspólne dla nich kategorie: młodości, macierzyństwa i ojcostwa, prostoty, równości, braterstwa, prawdy, piękna, miłości rozumianych w aspekcie natury, religii i historii jako podstawowe, istotne. Zgodnie z realistyczną wizją rzeczywistości są one w swej istocie osadzone w tym, co niezmiennie, wymagają więc odkrycia, wyboru i przyjęcia za swoje, w których osoba czy wspólnota (rodzinna, narodowa, kościelna) może się rozwijać i doskonalić. W obydwu ujęciach wychowania – dziecka i ludu, chodzi o kształtowanie umiejętności życia, czyli mądrości budowanej na odpowiedniej relacji między naturą, rozumem i wiarą<sup>22</sup>. Bojanowski wskazywał bardzo jednoznacznie: “Słowa nauki tu nie wystarczą: dzieci, lud, nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”<sup>23</sup>. Tak realizowana troska o jakość życia przede wszystkim w wymiarze moralnym sprowadza, że każdy inny wymiar będzie miał tę jakość właściwą człowiekowi, bo opartą o jego integralnej wizji.

Człowiek na swej drodze rozwoju, najpierw przez wychowanie, a następnie przez samowychowanie powinien ustawicznie się odnawiać. Powinien to czynić poprzez powracanie do tego, co zgodne z właściwą mu naturą, którą Bóg obdarzył go w akcie stworzenia i odkupienia. Sprzeczne z tą wizją życia i rozwoju człowieka jest kreowanie i urzeczywistnianie wizji, w której poprzez umowność, podziały, rozumowe i językowe konstrukty, redukuje się człowieka o sferę duchową i abstrahuje od prawdy o jego naturze. Znamienne w koncepcji pedagogicznej Bojanowskiego jest mocne nawiązanie do narodu i natury, jako podstawowego odniesienia: “Nie rozumowa pedagogika, nie układ różnorodnych części, jak państwo dotychczasowe, ale według narodowości w połączeniu z naturą - rozwijać

---

<sup>20</sup> AGSD, B-f-1, k. 12v.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, n. 17.

<sup>22</sup> Zob. *Ślady myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego na Bukowinie realizowanej przez Siostry Służebniczki BDNP*, w: *Polsko-rumuńskie związki historyczne i kulturowe*, red. St. Iachimovschi, E.

Wieruszewska-Calistru, Związek Polaków w Rumunii, Suceava 2013, s. 435-436.

<sup>23</sup> AGSD, B-f-1, k.15v.

się winien system wychowania”<sup>24</sup>. Charakteryzując problemy współczesne pisał: „Konwencjonalność, panowała w literaturze, w polityce, w stosunkach rodzinnych, materialność, martwość, pozór, a brak naturalnych, indywidualnych warunków. Narodowość pokazała się w literaturze, musi przejść stosunki polityczne, narodowe a potem i rodzinne do naturalnych warunków – życie, harmonia, zgoda, miłość. Ich Boska Kreacja – a tu ludzka robota”<sup>25</sup>. Zauważając fakt że to, co jest dziełem owej “Boskiej kreacji” w naturze i religii zbyt często w historii próbuje zastąpić “ludzka robota”. Zawsze jednak z tym samym skutkiem, prowadzącym do regresu ludzkiej cywilizacji w stosunku do prawdziwego dobra człowieka i ludzkości. W dodatku panuje zawsze ten sam mechanizm, doskonalony z czasem, który polega na nazywaniu zła dobrem, redefiniowaniu rzeczywistości, by uwiarygodnić zmianę, która rozwojem nie jest.

Budowanie systemu wychowania według narodowości nie stanowiło wyrazu jakiegoś zacieśniania perspektywy czy braku otwartości. Otwartość i uniwersalność systemu gwarantowało jego mocne osadzenie na podstawach religijnych i filozoficznych. Narodowość określa natomiast specyfikę kulturową, środowiskową i obyczajową właściwą społeczności, Ojczyzny, w której dziecko się rodzi, rozwija, wychowuje, kształci i działa zgodnie z normami i zasadami wynikającymi z tej specyfiki. Narodowość i Ojczyzna przeznaczone są człowiekowi przez Boga jako środki, aby każdy mógł realizować swój życiowy cel. Ważnym zadaniem wychowawczym było zatem rozwijanie u dzieci i młodzieży poczucia tożsamości narodowej i patriotyzmu jako identyfikowania się z chrześcijańskimi i humanistycznymi podstawami i tradycjami narodu. Takie podejście było otwarte na wielonarodowość wspólnoty ludzkiej, w której pielęgnowanie kultury i tradycji własnego narodu uczyło szacunku dla innych narodowości. “Wspólne dobro każdej społeczności ponadnarodowej zasadza się na wartości osoby ludzkiej i wynika z jej relacji do innych. Zasadniczy wniosek dotyczący dobra wspólnego ludzkości można więc sformułować następująco: kulturowa różnorodność jest bogactwem ludzkości, a bogactwo kultury ogólnoludzkiej opiera się na bogactwie, które w ową jedność ludzkości wnoszą poszczególne kultury narodowe”<sup>26</sup>.

Szacunek dla natury oraz głębokie wyczucie i pielęgnowanie tego, co najważniejsze dla ludzkiego szczęścia w wymiarze doczesnym i nadprzyrodzonym w sposób najczystszy i godny naśladowania zachowało się w życiu i zwyczajach ludu. W nich odnajdywał obraz integralnego wychowania małego dziecka odpowiadającą jego naturze wprowadzoną w

---

<sup>24</sup> AGSD, B-h-1, k. 10r.

<sup>25</sup> AGSD, B-h-1, k. 8r.

<sup>26</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Biblos, Tarnów 2012, s. 27.

praktykę. Całe życie rodzinne i społeczne ludu stanowiło pełne środowisko uwarunkowań służących skuteczności tego procesu, na co wskazuje zbliżone ku naturze życie prostego ludu. Bojanowski wierzył budowanej i sprawdzonej w praktyce mądrości ludowej, w której rodzina jest optymalnym środowiskiem wychowawczym i kulturotwórczym. Religijność ludu dawała rękomię wartości jej zwyczajów, które należało jedynie oczyścić z praktyk zabobonnych przyjętych z powodu braku dostatecznej oświaty. Kultura ludowa wytworzyła bowiem właściwe swej prostocie, a odpowiadające także możliwościom dzieci, sugestywne i bogate w treść zwyczaje i obrzędy. Wpisana w działanie przystępna i obrazowa forma, nie tylko przekazu, ale i urzeczywistniania najważniejszych dla życia wartości religijnych, służyła kształtowaniu postaw, zachowań, norm i obyczajów w realizowanej przez rodzinę funkcji kulturotwórczej.

W historii Kościoła Bojanowski znajdował przykłady realizacji tej drogi w praktyce. Głębokie życie duchowe wyrażało się w dziełach miłosierdzia, jedności i wzajemnych relacjach dialogu, współpracy i równości dzieci Bożych przed Bogiem kierujących się zasadami Jego prawa. Ukazywał także jak pozory życia chrześcijańskiego, kiedy rozum i interes materialny stawał się bożyszczem, prowadziły do odszczepiania się od Kościoła. Ich skutkiem zawsze było poniżenie Kościoła, ludu, kobiety i dziecka. Przynależność do Kościoła jako wspólnoty nie tylko w wymiarze społecznym, ale przede wszystkim nadprzyrodzonym, chociaż zawierzona wolnemu wyborowi człowieka, jest niezbędna dla jego pełnego, integralnego rozwoju i wychowania. Wymaga to od rodziców, wychowawców właściwego poznania i zrozumienia wielorakich uwarunkowań tej integralności, stałych elementów gwarantujących zachowanie tożsamości oraz dynamiki zmian wobec zmieniających się warunków społeczno – kulturowych. Wymaga też respektu wobec historii i doświadczeń poprzednich pokoleń.

### **Rola kobiety, matki, obywatelki w rodzinie i społeczeństwie**

W XIX-wiecznej Polsce, zakorzenionej w tradycji judeochrześcijańskiej dominowały patriarchalne systemy społeczne, uznające naturalny dualizm płci i wynikający z niego podział ról. Kobieta w roli żony i matki budziła podziw i uznanie. Powszechne przekonanie o biologicznym podłożu i boskim porządku tych ról, uświęconym tradycyjną obyczajowością, zapewniało kobiecie wysoką pozycję w kulturze i tradycji polskiej<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> D. Pauluk, *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Kraków 2005, s. 18.

W żadnym innym społeczeństwie, jak w polskim patriarchalnym nie istniał tak wyjątkowy kult kobiety w roli żony i matki. Nigdzie nie spotyka się „tak jednoznacznie określonego i zalecanego do naśladowania kobietom ze wszystkich stanów i warstw społecznych ideału kobiety i kobiecości”<sup>28</sup>. Kobieta w roli żony i matki zajmowała niekwestionowaną, wysoką pozycję społeczną. Był to ideał najbardziej trwały i oporny na zmiany. Tym zasadniczym rolom były podporządkowane wszystkie inne, związane z działalnością edukacyjną, kulturalną, społeczną, polityczną czy aktywnością zawodową”<sup>29</sup>.

Zarówno w rodzinie, jak i instytucjonalnych formach wychowania kobieta miała do spełnienia niezastąpioną rolę w służbie rodzinie i narodowi: „Nie występiając starodawnych zwyczajów i obyczajów rodzinnych, mogą owszem takowych prostotę, swojskość i poczciwość odnowić i od grożącej im zagłady stanowczo ocalić. Jak bowiem wewnętrzne życie naszego ludu, jego religijność, jego poezja ustna i obrzędowa, jego zwyczaje i cała tradycja rodzima jest wyłącznym prawie dziedzictwem niewiast, tak też obyczaje, cnoty i wady ludu, są niewiast zasługą, lub winą”<sup>30</sup>. Ta odpowiedzialna rola była wyrazem ich kobiecej godności oraz macierzyństwa duchowego zaangażowanego w troskę o duchowy rozwój dziecka i kształtowanie obyczajów.

Podstawowym zadaniem kobiety było sprawowanie opieki nad dziećmi i domem oraz pomoc mężowi w pracach polowych. Przedstawiając ten ważny okres w historii i kulturze, K. Jakubiak zauważa, że: „Jakkolwiek z prawnego i formalnego punktu widzenia głową rodziny od drugiej połowy XIX w. pozostawał ojciec, to w rzeczywistości – jak wynika z wielu przekazów pamiątkarskich i opinii publicystycznych – dominującą pozycję w rodzinie zyskiwała matka”<sup>31</sup>. Bojanowski pisał: „Tu więc zaczyna się wychowanie przyszłej cywilizacji, we wychowaniu matek wiejskich”<sup>32</sup>. Aktywność kobiet nie sprowadzała się tylko do wypełniania roli strażniczki domowego ogniska, ale także pełnienia ról świadomych obywaterek odpowiedzialnych za losy narodu”<sup>33</sup>. L. Posadzy zwracając uwagę na rolę kobiety poświęcającej się jak matka wychowaniu dzieci, pisał: „ta ofiara może wypłynąć jedynie z chrześcijańskiego poświęcenia”<sup>34</sup>. Rozwiązanie kwestii społecznej przez wychowanie, przez dziecko i kobietę było możliwe, ale „miłosna natura niewiasty musi przyjść w pomoc

---

<sup>28</sup> AGSD, B-i-1, k.2r.

<sup>29</sup> D. Pauluk, *Modele ról kobiety...*, s. 8.

<sup>30</sup> AGSD, B-f-1, k.16r.

<sup>31</sup> K. Jakubiak, *Postulowane wartości oraz wzorce życia i wychowania w rodzinie polskiej w XIX i początkach XX wieku*, w: J. Gnitecki, J. Rutkowiak (red.), *Pedagogika i edukacja. Wobec nadziei i zagrożeń współczesnych*, materiały z III Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego, Warszawa – Poznań 1999, s. 144.

<sup>32</sup> AGSD, B-i-1, k.137r.

<sup>33</sup> Zob. D. Pauluk, *Modele ról kobiety...*, s. 18.

<sup>34</sup> L. Posadzy, *Przedmowa*, w: A. Cieszkowski, *O ochronkach wiejskich*, Poznań 1922, s. XII.

naszemu choremu stuleciu, ona tylko może sporządzić lekarstwo na przywary społeczne. Tym lekarstwem będą ochrony. W wyobraźni autora łączy się postać ochroniarzki z najdostojniejszym typem kobiecym, które w dawnych czasach podtrzymywały świętość ogniska domowego<sup>35</sup>.

Te tradycyjne role zostały poddane radykalnym przeobrażeniom dopiero w drugiej połowie XX w. pod wpływem ideologii i praktyki socjalizmu w okresie powojennym, a następnie zostały pogłębione przez ideologie liberalne, docierające do Polski po przełomie społeczno – ustrojowym w 1989 r. W zależności od aktualnej polityki państwa i warunków ekonomicznych pojawiał się na przemian ideał kobiety w rolach rodzinnych i zawodowych<sup>36</sup>.

Tradycyjny obraz kobiety w roli matki został wzbogacony szczególnym posłannictwem w służbie zniewolonego narodu. W okresie zaborów matka była pierwszą i najważniejszą osobą wychowującą dzieci w duchu miłości do narodu, tradycji i religii. Pełnienie tej roli zostało podniesione do rangi moralnego obowiązku każdej Polki, a kult Maryi i Świętej Rodziny sprzyjał gloryfikacji małżeństwa i rodziny, szczególnie kobiety w roli żony, matki i pierwszej wychowawczynie. Model ten miał specyfikę i siłę oddziaływania niespotykaną w żadnym innym europejskim kraju<sup>37</sup>. „Ta idealizacja kobiety, choć umacniała siłę oporu narodowego, to jednak wytwarzała tak mocne więzi między rodziną a narodem, że próba wyzwolenia się kobiet z tradycyjnych zależności od rodziny wydawała się równoznaczna ze zdradą narodową i apostazją religijną<sup>38</sup>. Polka, nieoczekiwanie jak na ówczesne warunki europejskie, poprzez realizację funkcji rodzinnych była w centrum spraw publicznych<sup>39</sup>.

Kobiety-matki i rodziny uzyskały wsparcie przez powstające w XIX w. zgromadzenia zakonne. Udział kobiet w tym ruchu jest świadectwem ich większej wrażliwości religijnej i pozycji społeczno-kulturalnej kobiety w społeczeństwie polskim<sup>40</sup>. O ich znaczeniu wymownie stwierdza J. Karska: „W żadnym kraju kobiety, samą już siłą rzeczy i wrodzonych zdolności, tyle wpływu, co u nas nie mają”. Podejmowały one pracę zgodną z pilnymi miejscowymi potrzebami społecznymi, m.in. prowadziły sierocińce, ochronki i szkoły<sup>41</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Zob. D. Pauluk, *Modele ról kobiety...*, s. 8.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 19.

<sup>38</sup> B. Pietrow-Ennker, *Tradycje szlacheckie a dążenie emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, w: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, Warszawa 1992, s. 22.

<sup>39</sup> D. Pauluk, *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Kraków 2005, s. 20.

<sup>40</sup> Wyrazem tego są liczne inicjatywy zakonotwórcze kobiet: Marcelina Darowska i Józefa Karska - współzałożycielki niepokalanek, Celina Borzęcka z córką Jadwigą – założycielka zmartwychwstanek, Zofia Truszkowska - felicjanek, Kolumba Białecka – dominikanek, Franciszka Siedliska – nazaretanek, Maria Karłowska – pasterek.

<sup>41</sup> F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985, s. 250.

Charakterystycznymi, specyficznymi polskimi aspektami tych zgromadzeń był związek z ruchem emancypacyjnym i wyjątkową pozycją kobiety w społeczeństwie pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, aspekt społeczno-ekonomiczny działalności i silne zabarwienie patriotyczne. Akcent został położony na wspomaganie osób i rodzin niesamodzielnych, potrzebujących opieki i niższych klas społeczeństwa<sup>42</sup>. Dzięki rodzinom tak wieloaspektowo wspieranym i formowanym na silnym fundamencie duchowym, naród przetrwał czas zaborów i odrodził się po odzyskaniu niepodległości.

### **Rodzime życie rodzinne wiązanie - wychowawcza i kulturotwórcza funkcja rodziny dziś**

Dzisiaj również przypomina się, że pełniona przez rodziny funkcja społecznej ochrony jest szczególnie ważna w czasach wzrostu niepewności, kiedy rodzinom coraz trudniej jest wypełniać te liczne role i odpowiedzialnie realizować wszystkie powierzone im obowiązki<sup>43</sup>. Na pierwszym planie jawi się obowiązek obrony życia w rodzinie, gdy upowszechnia się kultura odrzucenia, w której najslabsi są odrzucani, bo egoizm nie znosi słabych, którzy wymagają służby. Trendy kulturowo-społeczne oraz demograficzne nie sprzyjają dziś utrzymaniu się tradycyjnego modelu rodziny wielopokoleniowej, a nawet zagrażają. C. Mech zwraca uwagę, że nieodwracalność i konsekwencje kryzysu rodziny w Polsce mają charakter moralny. Toczy się walka z rodziną, a naród bez rodziny, jest przecież narodem bez przyszłości, co prowadzi do zagłady kultury europejskiej. Neoliberalowie chcą by ekonomia zastąpiła moralność, wartości i kulturę, a dzieci są kluczową inwestycją dla społeczeństwa będąc obciążeniem ekonomicznym dla rodzin. Drogą wyjścia jest wskazana przez św. Jana Pawła II kultura życia oraz jego przykład pasji obrony ludzkiego życia.

We wskazanym wyżej kontekście i w odniesieniu do dobra społecznego, które jest wzajemnie związane z dobrem rodziny oraz świadomości zagrożeń można określić kierunek realizacji wychowawczej i kulturotwórczej funkcji rodziny. Wobec współczesnych ataków na rodzinę, szczególnie na jej istotę, jedyną drogą jest powrót do realizacji Bożego planu wobec małżeństwa, rodziny, bo tylko wierność zamysłowi Stwórcy daje godność i przyszłość rodzinie, a w niej dzieciom, małżonkom, rodzicom i dziadkom. Podjęcie konkretnych działań jest pilne w obliczu promocji postmodernizmu, co sprawia, że w społeczeństwie jest bardzo

---

<sup>42</sup> E. Jabłońska - Deptuła, *Problemy rozwoju i adaptacji XIX-wiecznych zgromadzeń zakonnych*, Znak, nr 3, 1966, s. 549-565; J. Kłoczowski, *Zakony w Polsce (966-1972) w: Metody i źródła do badań z historii społecznej XIX i XX wieku*, Lublin 1975, s. 9-36; J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Zeszyty Naukowe KUL, 9;1966, nr 1-2, s. 117-135.

<sup>43</sup> Por. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego na temat dalszych działań w dziesiątej rocznicy Międzynarodowego Roku Rodziny i później..., n. 4.

silny liberalizm, relatywizm prowadzące do negowania stałych wartości, zasad i norm. Rodzina musi się temu przeciwstawić, bo nie ma społeczeństwa bez stałych norm. Ma ku temu jedynie właściwe jej możliwości, gdyż pierwotne przed poznaniem i postępowaniem jest spotkanie osób. Oddziaływanie na dziecko miłością, wiarą i nadzieją przez osoby w rodzinie owocuje w sposób naturalny skutkami w intelekcie i woli dziecka. Skutkiem oddziaływania relacjami osobowymi jest zapoczątkowanie współobecności i współtwórczości.

Rodzina świadoma swej wielkiej godności i ważności w procesie wychowania swych dzieci powinna pełnić swą funkcję kulturotwórczą w następujących kierunkach:

1. W obliczu bardzo silnego liberalizmu, relatywizmu musi zwrócić większą uwagę na wypracowywanie swojego stałego systemu aksjologiczno-normatywnego, mieć silną wspólnotę wartości i głębokie przekonanie, że te normy są słuszne.
2. Powinna rozwijać kulturę wzajemnej, ofiarnej służby, w której drugi człowiek jest celem uwagi i troski, bo w społeczeństwie jest przesadny indywidualizm, przesadnie eksponowane idee samorealizacji.
3. Kształtowanie w rodzinie kultury czasu wolnego, którego dziś mamy o wiele więcej niż dawniej. Nie ma w Polsce należytych wzorów wykorzystania czasu wolnego, by służył on np. zdrowej samorealizacji, rozwijaniu hobby, budowaniu więzi.
4. Wypracowywanie w rodzinie kultury medialnej i komunikacyjnej, by rozsądnie wykorzystywać współczesne media dla osobistego rozwoju. Brak jest w naszym społeczeństwie racjonalnego wypracowania kultury medialnej i prowadzenia dialogu, brak umiejętności dyskusji.
5. Kultura świętowania świąt, które są w Polsce nadal pielęgnowane. Jednak dziedzina symboliczna, zachowania rytualne przeniesione są w sferę konsumpcji, a nie ukierunkowane na osobę, relacje, wartości, normy, wzajemną komunikację.
6. Szczególnej troski wymaga kultura łączenia nowości z przeszłością, z dziedzictwem narodowym.
7. Potrzebne jest nam rozwijanie kultury ograniczonej konsumpcji warstw względnie zamożnych, gdyż jesteśmy w czołówce społeczeństw wyrzucających żywność.
8. Powinna być pielęgnowana kultura duchowa, religijna. Rodzina musi w procesie wychowania tak kształtować młode pokolenie, by było wrażliwe na świat sensualny, na Boga, na wartości duchowe, na świat nadprzyrodzony.

Szansą i ratunkiem człowieka przed wymienionymi zagrożeniami jest rodzina jako naturalna wspólnota osób, w której pierwszym profesorem dziecka jest matka. Razem z ojcem podejmują czynności i kierują czynnościami dziecka dla jego rozwoju na miarę osoby,

pamiętając, aby tą miarą osoby był obraz i podobieństwo Stwórcy. Nie jest to tylko wynik przekonań religijnych, lecz wynik prawdy o człowieku. Chrzt jest wyposaženiem dziecka w organizm nadprzyrodzony, stąd ważna jest troska rodziców o harmonijny rozwój wymiaru cielesnego i duchowego. Właściwym środowiskiem ich wspierania w tym dziele jest wspólnota lokalna z właściwą jej kulturą, tradycją i instytucjami świeckimi i kościelnymi. Bojanowski zwracał uwagę na istotne znaczenie wymiaru duchowego<sup>44</sup>.

Kobiety chociaż przeważnie stanowiły jedynie tło ważnych wydarzeń jako żony, matki, córki, a ich działania ograniczały się w dużej mierze do sfery domowej, to w szczególny sposób i one tworzyły „wielką historię”. Kult matki i domu rodzinnego przeniesiony z tradycji, w XIX w. zyskiwał szczególny wyraz. Na tle przeobrażeń cywilizacyjnych oraz w czasach nieobecności państwa polskiego na mapach Europy rozwijał się model matki Polki. Ten model łączył dwa elementy – patriotyczny i religijny – stanowiące integralną całość, która nabierała znaczenia w szczególnych dla narodu i rodziny okolicznościach<sup>45</sup>. Według Bojanowskiego urządzenie świata przez Boga w akcie stworzenia oraz czuwająca nad nim Opatrzność jest dla ludzkości wzorem harmonii w życiu i relacjach, które są przez ludzkość i pojedynczych ludzi często lekceważone i prowadzą do cierpienia, zagubienia, podziałów i absurdu.

### **Wsparcie funkcjonowania rodziny i wzmocnienie jej siły wewnętrznej**

Troskę o rodzinę, wiązał E. Bojanowski, podobnie jak współcześnie Jan Paweł II przede wszystkim z uznaniem jej za początek i podstawę życia indywidualnego i społecznego każdego człowieka. Rodzina zawsze wpisana była w dobro wspólne ludzkości. Dziś potwierdza to papież Franciszek: „Bez rodziny, bez ciepła ogniska domowego życie staje się puste, zaczyna brakować sieci, które podtrzymują nas w chwilach nieporozumień, karmią nas w codzienności i pobudzają do walki o pomyślność. Rodzina ratuje nas od dwóch aktualnych zjawisk: podziałów i umasowienia. W obu przypadkach osoby zamieniają się w jednostki odizolowane, którymi łatwo manipulować i sterować. Społeczeństwa podzielone, rozerwane, rozdzielone lub w najwyższym stopniu umasowione są następstwem zerwania więzi rodzinnych, gdy traci się relacje, które tworzą nas jako osoby, które uczą nas bycia osobami. Rodzina jest szkołą człowieczeństwa, która uczy wkładania serca w potrzeby innych, bycia wrażliwym na życie innych. Pomimo wielu trudności nękających dzisiaj nasze rodziny,

---

<sup>44</sup> AGSD, B-i-1, k.38v-39r.

<sup>45</sup> Zob. tamże.

proszę abyśmy nie zapominali, że rodziny nie są problemem, są przede wszystkim szansą. Szansą, o którą mamy się troszczyć, której mamy strzec i towarzyszyć”<sup>46</sup>.

Wierność drodze tradycji kościelnej, którą wybrał Bojanowski dla swojego systemu i konsekwencja w odniesieniu do wartości chrześcijańskich sprawiła, że nie tylko na etapie jego tworzenia uniknął on popadnięcia w pułapkę rozmycia fundamentu. Dał mu także mocne podstawy na przyszłość chroniąc go przed sekularyzacją. Podstawy te stanowiła doktryna katolicka oraz wypracowane formy edukacji i jej organizacji ujmowane całościowo, systemowo. Zawsze odnoszą się one do jednoznacznej zasady, według której „Nigdy nie powinno się tracić z oczu, że przedmiotem chrześcijańskiego wychowania jest cały człowiek, czyli duch złączony z ciałem w jedności natury, ze wszystkimi swoimi władzami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi, jak nas o tym przekonywa zdrowy rozum i Objawienie”<sup>47</sup>.

Bojanowski czuł głęboką więź z Kościołem i czuł się odpowiedzialny za losy najbiedniejszych jego członków. Jako człowiek świecki potrafił harmonijnie łączyć w swoim życiu obowiązki patriotyczne, społeczne i religijne, był gorliwym katolikiem i prawdziwym patriotą. Cechowała go znajomość zjawisk życia społecznego i zaangażowanie w sprawy narodowo - wyzwolenicze. Z głębokiego życia religijnego czerpał motywację do działania, natomiast czynniki społeczne kształtujące życie i świadomość Polaków wpłynęły na kierunki, zakres i formy działań opiekuńczo-wychowawczych, które polecał spełniać Służebniczkom. Istotnym aspektem tak stanowczego odniesienia do Kościoła zarówno w wymiarze ideowym, teoretycznym jak i organizacyjnym było rozumienie jego istoty nie tylko jako instytucji, ale także jako rzeczywistości wspólnoty. W niej człowiek wierzący znajduje właściwe środowisko życia duchowego, swego rozwoju w perspektywie doczesnej i nadprzyrodzonej. W niej może realizować istotę swego człowieczeństwa, doskonalić się jako osoba budując relacje z Bogiem i ludźmi, zgodnie z prawem Bożym i naturalnym. Bojanowski ukazywał zatem istotne dla integralnego wychowania człowieka rozumienie roli Kościoła w jego rozwoju duchowym.

Bojanowski uważał, że wychowanie „jest zachowywaniem obyczajów rodzinnych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje”<sup>48</sup>. Przez wychowanie dziecko, umiejętnie wspierane przez wychowawcę, poznaje i wchodzi w integralną

---

<sup>46</sup> Papież Franciszek, Przemówienie do kubańskich rodzin w katedrze Wniebowzięcia NMP w Santiago de Cuba, 22.09.2015 r., [http://system.ekai.pl/kair/?screen=depesza&\\_scr\\_depesza\\_id\\_depeszy=512190](http://system.ekai.pl/kair/?screen=depesza&_scr_depesza_id_depeszy=512190) (dostęp 22.09.2015 r.)

<sup>47</sup> Pius XI, Encyklika *Divini illius magistra*, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości*, red. J. Poniewierski, s. 61.

<sup>48</sup> AGSD, B-h-1, k. 3r.

rzeczywistość życia i rozwoju człowieka, odpowiadającą jego istocie i godności w wymiarze natury, religii i historii. Rozwijają się wtedy w każdym obszarze swej indywidualności i nawiązują relacje, budują swą osobowość i wspólnotę oraz przejmują sztafetę pokoleń.

Ważne jest wskazanie na związek wychowawczego posłannictwa rodziny z wychowawczym posłannictwem Kościoła. Wychowawczy obowiązek rodziny obejmuje nie tylko wychowanie religijne i obyczajowe, lecz także fizyczne i obywatelskie, o ile mają one związek z religią i moralnością. Kościół, oddając do dyspozycji rodzin swój urząd nauczycielski i wychowawczy, gdyż „wychowawcze posłannictwo jest przede wszystkim rzeczą Kościoła i rodziny, że należy do nich z naturalnego i Bożego prawa, a zatem z którego nic nie da się ująć, spod którego nikt się nie wyłamie, którego żadne inne zastąpić nie zdoła”<sup>49</sup>.

W wierności tradycji kościelnej nie tylko godność dziecka zyskiwała właściwy wymiar, ale także rodzina uzyskiwała wsparcie z uznaniem pełni jej praw do wychowania dziecka oraz urzeczywistniania najwyższych wartości. Państwo i Kościół dopełniały wraz rodziną pełną harmonię środowiska wychowawczego, w którym dziecko jako osoba mogło się integralnie rozwijać. „Jak Matka Natura, roda, rodzicielka, jest widowym, uzewnętrznionym, i pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy naocznie, która była pierwszą nauczycielką rodu Ludzkiego, tak Matka, Kościół, jest uzewnętrznionym, pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy w duchowym życiu”<sup>50</sup>. Ochronki Bojanowskiego, których celem było wspieranie rodziny w wychowaniu dziecka, miały pełnić rolę rodziców chrzestnych<sup>51</sup>.

Według Bojanowskiego należy bezpośrednio bądź pośrednio kształtować takie osobowości, które będą umiały i chciały uczestniczyć w czynnościach zbiorowych, takich jak rodzina, środowisko lokalne czy naród. Jest to ważne i pożądane, by zachować ciągłość życia kulturowego. Stąd zamiarem wychowania jako czynności jest przekaz wartości, wprowadzenie osób w określony system kulturowy, kształtowanie postaw i zachowań zgodnych z wzorami zachowań pożądanych w danej grupie społecznej. Zastanawiając się nad jego istotą podkreślał charakter wychowania, które polegało na zachowaniu zwyczajów rodzinnych, z których wynikają obyczaje<sup>52</sup>. Przekazywanie obyczajów z pokolenia na pokolenie jako formy zachowania powszechnie przyjętej w danej społeczności i popartej jej tradycją uważał warunek ochrony osoby i wspólnoty narodu.

---

<sup>49</sup> Pius XI, *Divini illius Magistri...*, s. 47.

<sup>50</sup> AGSD, B-i-1, k. 137r-138v.

<sup>51</sup> Zob. AGSD, B-i-1, k.137r.

<sup>52</sup> Por. AGSD, B-h-1, k. 3r.

Należy zatem wzmocnić pozycję rodziny jako społeczności, która kształci młode pokolenie, zapewnić wysoką jakość opieki nad dziećmi i innych usług pomocniczych, udzielających jej wsparcia. W szkole jako społeczności, w której następuje kontynuacja wychowania i nauczania w rodzinie, nauczyciel-wychowawca musi nawiązywać do rzeczywistości rodziny i Kościoła. Współczesne wołanie o neutralność szkoły wobec rodziny i Kościoła prowadzi do kształtowania osobowości rozbitych, podatnych na manipulacje.

### **Zakończenie**

W rodzinie, w której spotykają się różne pokolenia, będąc miejscem wzajemnej wymiany wartości i osiągnięcia mądrości życiowej oraz godzenia praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego, jest fundamentem społeczeństwa. Realizując swe podstawowe zadania jakimi są: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła jest wzorem i miejscem ochrony wspólnoty narodu i ludzkości.

Wszyscy powinni przyczyniać się skutecznie do szacunku i podnoszenia w świadomości społecznej znaczenia małżeństwa i rodziny. Władza państwowa i organizacje globalne powinny uznawać prawdziwą naturę tych instytucji, ochraniać ich i popierać, strzec moralności publicznej i sprzyjać ich dobrobytowi domowemu<sup>53</sup>. Rodzina jako podstawowe dobro każdego człowieka, stanowiąc wspólnotę, w której człowiek się rodzi i znajduje środowisko potrzebne do prawidłowego rozwoju i dojrzewania, jest dobrem narodu i całej ludzkości. Istnieje dziś konieczność odkrycia na nowo wartości rodziny i małżeństwa, ponieważ obecnie wartość ta jest w znacznej mierze kwestionowana zarówno przez współczesną kulturę, jak i przez społeczeństwo<sup>54</sup>. Należy zabezpieczyć prawa rodziców do rodzenia potomstwa i wychowywania go na łonie rodziny, co wymaga przewidującego ustawodawstwa i różnych inicjatyw społecznych, by zapobiegać wzrastaniu liczby osób pozbawionych dobrodziejstwa rodziny. Wystarczy obudzić jej potencjał i wspierać tożsamość rodziny jako źródło jej stabilności wewnętrznej i adaptacyjnej zmiany w kontekście dobra wspólnego.

### **Bibliografia**

Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B).

---

<sup>53</sup> Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, n. 52.

<sup>54</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, s. 14.

Bojanowski E., *Dziennik*, *Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard*, t. I-IV, Wrocław 2009.

Cieszkowski A., *O ochronkach wiejskich*, Poznań 1922.

Gnitecki J., Rutkowiak J. (red.), *Pedagogika i edukacja. Wobec nadziei i zagrożeń współczesnych*, materiały z III Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego, Warszawa – Poznań 1999.

Iachimovschi St., Wieruszewska-Calistru E. (red.), *Polsko-rumuńskie związki historyczne i kulturowe*, Związek Polaków w Rumunii, Suceava 2013.

Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994.

Koneczny F., *Święci w dziejach narodu polskiego*, Wyd. Michalineum, Kraków 1985.

Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Biblos, Tarnów 2012.

Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807.

Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.

Pankowska K., *Kultura - sztuka - edukacja w świecie zmian. Refleksje antropologiczno-pedagogiczne*, Wyd. UW, Warszawa 2013.

Pauluk D., *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Wyd. UJ, Kraków 2005.

Poniewierski J. (red.), *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości*, Wyd. AA s.c., Kraków 2009.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002.

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego na temat dalszych działań w dziesiątej rocznicy Międzynarodowego Roku Rodziny i później, 29 XI 2010 r., A/66/62-E/2011/4.

Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, DiG, Warszawa 1992.

[http://system.ekai.pl/kair/?screen=depesza&\\_scr\\_depesza\\_id\\_depeszy=512190](http://system.ekai.pl/kair/?screen=depesza&_scr_depesza_id_depeszy=512190).